

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA



BĄDŹ NA BIEŻĄCO, WEJDŹ NA STRONĘ DĄBROWIAN
WWW.DG.PL



ZMIANY NA PODLESIU

więcej na
str. 6

foto: Jariusz Nowak

ROZMOWA MIESIĄCA

Wiceprezydent
Ewa Fudali-Bondel
o nowym spojrzeniu
na miasto

więcej na

str. 2-3

ZDROWIE

Specjalny program
leczenia stopy
cukrzycowej
w ZCO

więcej na

str. 4

BIBLIOTEKA

Tajemnice
księgarni
z ulicy
Ludowej

więcej na

str. 8-9

Komentarz naczelnego

Piotr Purzyński



Dziurawe inspiracje z Gołonoga



Urodziłem się w Sosnowcu, mieszkałem też w Będzinie. Do Dąbrowy Górniczej przeprowadziłem się na początku XXI wieku. Z tym XXI wiekiem od początku miałem problem, bo w drodze do i z pracy w Tychach i Katowicach musiałem przejeżdżać przez ulice Młodych i Podlesie. Siłą rzeczy, kojarzyło mi się to wtedy bardziej ze średniowieczem.

Mogę dziś śmiało powiedzieć, że od początku zamieszkiwania na osiedlu Kasprzaka inspirację do pracy dziennikarza czerpałem także z ulicy. Dosłownie. Nigdy wcześniej nie widziałem ulic z tak dużą liczbą łat. Zacząłem je nawet liczyć. W dzieciństwie liczyłem auta na drodze, więc liczenie łat pewnie było naturalnym rozwinięciem zainteresowań. Posunąłem się nawet do antropomorfizacji: uznałem, że gdyby ulica Podlesie mogła odczuwać, pewnie zwinęłaby się z bólu.

Pytacie mnie, czy cieszę się z nadchodzącego remontu ulicy Podlesie. Jak pomyślę, że 25 lat minęło, w dodatku, jak jeden dzień...

By nie stracić inspiracji, będą teraz częściej jeździł Myśliwską.

Trzeba odpow podejść do ter mieszkańiowy

– Wiele lat temu, planując rozwój strefy, myślałam o tym, żeby zatrzymać młodych mieszkańców w Dąbrowie Górniczej. Sama przyroda, tak jak niektórzy mieszkańcy tego chcą, nie pozwoli nam na rozwój miasta atrakcyjnego do zamieszkania i tworzenie szkół z innowacyjnymi programami – mówi Ewa Fudali-Bondel, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

Piotr Purzyński: Odpowiada pani za sprawy gospodarcze i przestrzenne w mieście, więc proszę powiedzieć, co dziś w tym temacie jest największym wyzwaniem?

Ewa Fudali-Bondel: – Przede wszystkim zagospodarowanie przestrzenne oraz brak typowych terenów pod inwestycje przemysłowe. Dlatego bardzo

ważna w tym zakresie jest współpraca z dużymi partnerami biznesowymi, jak ArcelorMittal Poland czy dawna Koksownia Przyjaźń, które są właścicielami lub użytkownikami dużych terenów i to tam moim zdaniem powinniśmy wprowadzać funkcje przemysłowe.

W tym zakresie dużą szansą dla Dąbrowy Górniczej i in-

nych miast jest przygotowanie planów ogólnych, prawda?

– Tak, bo to jest tak naprawdę nowe i odpowiedzialne spojrzenie na miasto. Powinniśmy próbować układać je pod takim kątem, żeby w mieście powstawały zielone korytarze i przestrzenie, które przy wykorzystaniu bioróżnorodności i wód opadowych można za-

Foto-przegląd

Występ tancerek z grupy AcroFlow na scenie Pałacu Kultury Zagłębia podczas widowiska „Sen” przygotowanego przez studio taneczno-akrobatyczne „Activo”.



fol. Marek Wesołowski

działalność planów w

gospodarować, tworząc m.in. różnego typu elementy błękitno-zielonej infrastruktury. Drugą ważną kwestią są wymagania klimatyczne i energetyczne, czyli zmniejszenie śladu węglowego, zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, ograniczanie emisji przemysłowych. Do tego to, z czym wszyscy się mierzymy, czyli ulewne deszcze i w konsekwencji powodzie, czy z drugiej strony krótkie zimy i susze.

Plan ogólny to ogromne wyzwanie, szczególnie pod kątem terenów mieszkaniowych, do których wyznaczenia obowiązują wskaźniki wynikające z obecnej i przyszłej liczby mieszkańców. Proszę pamiętać, że w naszym regionie mierzymy się z depopulacją i starzeniem się społeczeństwa. Wcześniej każdy, kto miał działkę, planował na niej tereny mieszkaniowe. Teraz będziemy musieli dopasować istniejące plany pod wspomniane wskaźniki oraz ustawowe wytyczne i zdecydować, jak miasto będzie się rozwijać. To odpowiedzialność wszystkich, nie tylko miasta, jako dużego właściciela gruntu, i przedsiębiorców, ale także nas mieszkańców.

Ma pani zapewne na myśli wnioski o przekształcenie przeznaczenia działek, co może się skończyć budowaniem osiedli w zielonych dzielnicach.

– Powinniśmy zapobiegać zbytniemu rozlewaniu się miasta, bo w wielu takich miejscach nie ma infrastruktury i każda inwestycja deweloperska pocią-

ga za sobą wnioski o budowę sieci kanalizacyjnej, sanitarnej, deszczowej czy dróg. To jest dokładnie to, czemu ma przeciwdziałać plan ogólny. Skoro mówimy, że chcemy ponownie zdefiniować nowe funkcje przemysłowe i przede wszystkim skupić się na rewitalizacji przestrzeni poprzemysłowych, to tak samo odpowiedzialnie trzeba podejść do terenów mieszkaniowych.

Co to znaczy?

Już dziś mamy wiele miejsc, w których albo są puste domy, albo działki po już wyburzonych czy planowanych do wyburzenia nieruchomościach. To takie plomby, które będziemy starali się uszczelnić zabudową mieszkaniową, bo w tych miejscach często nie trzeba budować nowych dróg i kanalizacji, kolejnych przystanków, czy dostarczać nowych, bo one już istnieją.

Wróćmy na chwilę do transformacji energetycznej, bo akurat na dniach firma Kajima Polska pochwaliła się wybudowaniem elektrowni fotowoltaicznej o mocy prawie 12 MW dla NGK Ceramics Polska w Tucznawie.

– To dobry kierunek, ale chcemy iść dalej i myślimy o budowaniu systemu zagospodarowania energii ciepłej z nowych zakładów. To są na razie projekty trudne i obarczone dużym ryzykiem, ale też innowacyjne, które pozwalają wprowadzać rozwiązania pozyskania ciepła w synergii z przemysłem, eliminując tradycyjne spalanie węgla. Uważam, że społeczna odpowie-



działność biznesu nie powinna polegać wyłącznie na doposażaniu szkół i szkolnych pracowników, ale odpowiedzialnym podejściu do wykorzystania przestrzeni, energii i wody.

Pamiętam, jak jeszcze 10 lat temu prowadziliśmy negocjacje z nowymi inwestorami. Mierzylśmy się wtedy m.in. z ogromnymi ilościami wód z procesów technologicznych. Teraz nie ma już takich trudnych projektów, bo przemysł w głównej mierze stawia na gospodarkę w obiegu zamkniętym oraz racjonalne i efektywne wykorzystanie zasobów, w tym odzysk materiałów z produkcji, które kiedyś były odpadem.

Wyobraża sobie pani dzisiaj Dąbrowę Górniczą bez strefy ekonomicznej?

– Nie. Miasto w dużej mierze opiera się na podatkach od nieruchomości od dużych firm oraz dochodach z PIT-ów i CIT-ów. Gdyby tych pieniędzy nie było, trudno byłoby

realizować plany, które wpisaliśmy do strategii i innych programów miejskich. Warto też pamiętać, że dzięki dużym firmom rozwijają się też mikro i małe biznesy. Praktycznie wszystkie te firmy inwestują w rozwój młodych biznesów, w edukację przedsiębiorczości w szkołach oraz wsparcie działań Dąbrowskiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

W Tucznawie i Kazdębju powstają przedsiębiorstwa zaawansowane technologicznie, które szukają rozwiązań opartych o oszczędzanie energii, oszczędność wody, odzysk surowców i ponowne wykorzystanie w obiegu. Wiele lat temu, planując rozwój strefy, myślałam o tym, żeby zatrzymać młodych mieszkańców w Dąbrowie Górniczej. Sama przyroda, tak jak niektórzy mieszkańcy tego chcą, nie pozwoli nam na rozwój miasta atrakcyjnego do zamieszkania i tworzenie szkół z innowacyjnymi programami. Nie

wszyscy wiedzą, że dialog z przedsiębiorcami o kształceniu odpowiadającym na potrzeby rynku pracy rozpoczęliśmy już 2008 roku, że zawarte zostały porozumienia, że wyposażają oni pracowników i pomagają nam kształcić młodzież.

Na koniec zapytam o dworzec w Ząbkowicach. Odpowiadasz za rozmowy z PKP w sprawie modernizacji i zagospodarowania przestrzeni na dworcu na potrzeby miasta. Wszystko idzie w dobrym kierunku?

– Wiem, że w oczekiwaniach mieszkańców są poczekalnie z kasami biletowymi, ale to już nie te czasy. Większość z nas woli kupić bilet internetowo, więc remontowanie budynków pod tradycyjne dworce może się udać w wielkich miastach, gdzie są ogromne centra przesiadkowe. Dlatego polityka PKP jest taka, że jeżeli samorząd nie wynajmuje przestrzeni, to nie przystępują do realizacji inwestycji. To z kolei kolejne obciążenie finansowe dla miasta, ale traktujemy je jako wkład w rozwój dzielnicy. To też przykład odpowiedzialnej rewitalizacji, przygotowania i realizacji gminnego programu, który kładzie nacisk na kwestie przestrzeni ze społecznym włączeniem. Powstaną tam nowe funkcje potrzebne dzielnicy.

Jesteśmy obecnie na etapie konsultowania projektów budowlanych i projektów technicznych dworca w Ząbkowicach. Uważam, że doczekamy się realizacji tej inwestycji, po to zresztą wpisaliśmy ją do planów na dzielnicę wraz z remontem Domu Kultury i innymi mniejszymi projektami.

Rewitalizacja to działanie długofalowe i trudne, wymagające zaangażowania wielu podmiotów i przede wszystkim spokoju. Nie da się tu mówić o szybkich sukcesach, natomiast wierzę, że z dobrym pomysłem na obszary, przy którym obecnie z całym Zespołem ds. Rewitalizacji oraz mieszkańcami i projektodawcami pracujemy, stworzymy miejsca z nowym potencjałem i funkcjami.

Zdrowie

Specjalny program leczenia stopy cukrzycowej w dąbrowskim szpitalu

Decyzją Ministerstwa Zdrowia, Zagłębiowskie Centrum Onkologii będzie jedynym ośrodkiem w województwie śląskim kompleksowo wspierającym chorych ze stopą cukrzycową. Udział w ministerialnym programie rozszerza możliwości leczenia oraz finansowania drogich procedur medycznych.

Ministerstwo zdecydowało o przedłużeniu pilotażowego programu leczenia stopy cukrzycowej do 2026 roku. Nowe regulacje mają poprawić jakość leczenia powikłań cukrzycowych oraz wzmocnić system zapobiegania amputacji kończyn. ZCO będzie jednym z sześciu szpitali w Polsce biorącym udział w pilotażu.

– To ogromny sukces Zagłębiowskiego Centrum Onkologii i oddziału diabetologii. Pamiętajmy, że stopa cukrzycowa jest bardzo poważnym następstwem nieleczonej lub źle leczonej cukrzycy. Nasz kraj jest w niechlubnej, światowej czołówce, jeżeli chodzi o amputacje kończyn. Trzeba to zmienić, a program leczenia

stopy cukrzycowej ma w tym pomóc – wyjaśnia dr n. med. Tomasz Szczepanik, zastępca dyrektora ds. leczenia dąbrowskiego szpitala i konsultant wojewódzki w dziedzinie diabetologii.

Zaczyna się zwykle od niewielkiej rany

Pacjent dostrzega ranę, ale nie ma świadomości, że jest to wierzchołek góry lodowej. Dochodzi do spustoszenia w tkankach, w strukturach kostnych w stopie. Potem mamy do czynienia z infekcją, rozszerzającą się martwicą, a finalnie z ryzykiem amputacji. – Ta mała rana źle pielęgnowana i leczona oraz brak wyrównanej cukrzycy, to droga do po-

tencjalnej niepełnosprawności – przestrzega ekspert.

Program, który wkrótce zostanie uruchomiony w dąbrowskim szpitalu, zabezpieczy pacjentów w tym ostrym, newralgicznym momencie, gdy faktycznie bez kompleksowego leczenia szpitalnego nie można już sobie poradzić.

– Będzie stosowana antybiotykoterapia dożylna, pacjent będzie miał możliwość na poziomie oddziału diabetologicznego trafienia na blok operacyjny, ponieważ ta procedura będzie finansowana przez ministerstwo. Chory nie musi przebywać na oddziale chirurgii. Chirurg będzie współpracować z naszym oddziałem. Nasz ośrodek jest ośrodkiem



fol. materiały ZCO

wielospecjalistycznym, więc mamy możliwość działania na wielu płaszczyznach, wspierając naszego pacjenta w sposób całościowy – podsumowuje dr Tomasz Szczepanik. Każdego roku na dąbrowskiej

diabetologii specjalistyczną pomoc otrzymuje ponad 1200 osób. Oddział prowadzi również projekty z zakresu edukacji zdrowotnej, profilaktyki i wczesnego rozpoznawania cukrzycy. AG

Przy stacji w Gołonogu powstał parking

Mieszkańcy, którzy przy stacji Dąbrowa Górnicza Gołonóg zostawiali samochody na prowizorycznym gruntowym parkingu, zyskali komfortowe warunki do parkowania i kontynuowania podróży koleją.

Budowa dużego parkingu – wzorem dworca PKP w centrum miasta – nie jest obecnie w Gołonogu możliwa ze względu na nieuregulowany stan własności gruntu.

– Z tego powodu szukaliśmy innego rozwiązania, które umożliwi mieszkańcom komfortowe parkowanie. Takim rozwiązaniem jest porozumienie, na mocy którego projekt i budowę miejsc postojowych finansuje spółka PKP PLK, a miasto po zakończeniu prac przejmie utrzymywanie parkingu – mówi Damian

Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

Na mocy wspomnianego porozumienia, parking powstał na należącej do miasta działce od strony ulicy Parkowej. Zmieściło się tu 20 miejsc postojowych, w tym dwa dla osób z niepełnosprawnościami.

W ramach inwestycji powstał także ciąg pieszy, który umożliwia dojście z parkingu na peron. Na montaż czeka jeszcze oświetlenie i monitoring. Inwestycja w Gołonogu realizowana jest w ramach „Rządowego programu budowy

lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021-2025”. W woj. śląskim prace realizowane są w 13 miejscowościach. Poza Dąbrową Górniczą, także w: Będzinie Ksawerze, Siewierzu, Pyrzowicach Lotnisku, Porębie, Blachowni, Częstochowie Gnaszynie, Koszęcinie, Rusinowicach, Turowie, Teklinowie, Jackowie i Kusietach Nowych. W sumie powstanie 220 miejsc postojowych. Wartość prac to ok. 4,8 mln zł netto. Zakończenie zadania planowane jest w I kwartale 2025 roku. PP



fol. Dariusz Nowak

Ludzie

Sobiesław Zasada Honorowym Obywatelem Dąbrowy Górniczej

Ekonomista, przedsiębiorca i kierowca rajdowy. Zwycięzca 148 rajdów. Trzykrotny Rajdowy Mistrz Europy. Trzykrotny Rajdowy Wicemistrz Europy i ośmiokrotny Rajdowy Mistrz Polski. Człowiek, który od lat podkreśla, że choć nie mieszka już w Dąbrowie Górniczej, to zajmuje ona w jego sercu miejsce szczególne. Szczególne były też okoliczności, w których Sobiesław Zasada otrzymał akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Dąbrowa Górnicza.

Radni Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej byli jednomyślni w decyzji o przyznaniu dwunastego w historii miasta tytułu honorowego obywatela. Akt nadania prezydent Marcin Bazylak przekazał Sobiesławowi Zasadzie osobiście podczas gali z okazji 95. urodzin Jubilata. – Osiągnięcia Sobiesława Zasady są dowodem nie tylko ta-

lentu, ale także determinacji i pasji, które inspirują kolejne pokolenia. Jest autorem wielu książek, w tym poradników dotyczących bezpiecznej jazdy autem oraz pomysłodawcą „jazdy na suwak” i życzeń „szerokiej drogi” – podkreśla prezydent Marcin Bazylak.

Lista sukcesów Sobiesława Zasady jest długa. Poza wymieniony-

mi na wstępie dokonania, był on uczestnikiem największych rajdów świata, m.in: Londyn – Sydney, Londyn – Meksyk, Safari, Monte Carlo, Pucharu Alp, Acropolis, Tysiąca Jezior i wielu innych, a w 2021 roku, startując w Rajdzie Safari w Kenii, został najstarszym zawodnikiem, który wystartował w rajdowych mistrzostwach świata.

– Jestem przekonany, że również mistrzostwo świata było w jego zasięgu, ale kiedy Sobiesław Zasada święcił swoje sukcesy, nie było jeszcze rozgrywanych Rajdowych Mistrzostw Świata, a europejski czempionat był najwyższym trofeum możliwym do zdobycia – dodaje prezydent Dąbrowy Górniczej.

Za swoje dokonania Sobiesław Zasada został odznaczony przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a także Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim tego orderu. Pięciokrotnie otrzymał Złoty Medal „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. BM



foto. materiały prasowe

Rekreacja

Pogoria III wkrótce rozjaśnieje także po zachodniej stronie

Po zachodniej stronie Pogorii III składowane są już betonowe fundamenty nowych słupów oświetleniowych. To znak, że niebawem rozpocznie się drugi etap projektu „Pogoria jasna i bezpieczna”. Tym razem poza oświetleniem przy zbiorniku montowane będą także kamery miejskiego monitoringu.

Projekt „Pogoria jasna i bezpieczna” został wybrany do realizacji w IV edycji Budżetu Obywatelskiego. W zrealizowanym w zeszłym roku

pierwszym etapie oświetlenie pojawiło się po stronie osiedla Łęknice. Na odcinku od ulicy Średniej do ulicy Zakładowej zainstalowano 76 słupów z le-

dowymi oprawami. Dodatkowo, na co drugim słupie zainstalowano doświetlacze zieleni.

Oświetlenie zachodniej strony i cypelka

W drugim etapie, który w najbliższych tygodniach zrealizuje wybrana w przetargu dąbrowska firma Ekotelbud, przewidziano montaż 119 słupów wraz z kompletnym systemem sterowania oświetleniem i monitoringiem. Wartość umowy to 1 597 770,00 zł brutto.

Co ciekawe, przy okazji tegorocznych prac oświetlony zostanie także dobrze wszystkim znany cypelk wraz ze

zmodernizowaną w zeszłym roku altanką. – Dzięki temu to miejsce będzie mogło lepiej spełniać swoją funkcję i tętnić życiem także po zmroku – mówi Marek Mrówka, kierownik Referatu Zarządzania Energią w Wydziale Infrastruktury Miejskiej.

Wiceprezydent Damian Rutkowski wyjaśnia, że kamery monitoringu miejskiego zostaną rozmieszczone zarówno przy głównym deptaku, jak i przy altanie na wspomnianym cypelku. – Dzięki nim i oświetleniu osoby korzystające ze zbiornika Pogoria III po zmroku będą mogły się czuć tutaj bezpiecznie – podkreśla wiceprezydent.

Doświetlacze i redukcja natężenia

Zaprojektowane oświetlenie, oprócz czterokrotnie niższego zużycia energii w porównaniu z tradycyjnymi lampami sodowymi, wyposażone będzie w system sterowania, który stopniowo zredukuje natężenie światła do minimum podczas nocy.

– Podobnie jak w pierwszym etapie, na co drugiej latarni zamontujemy doświetlacze zieleni, co dodatkowo podkreśli walory estetyczne terenu – dodaje Marek Mrówka.

PP

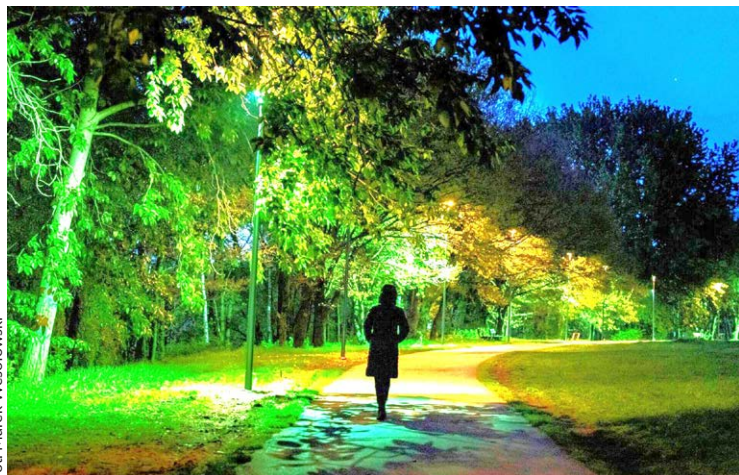
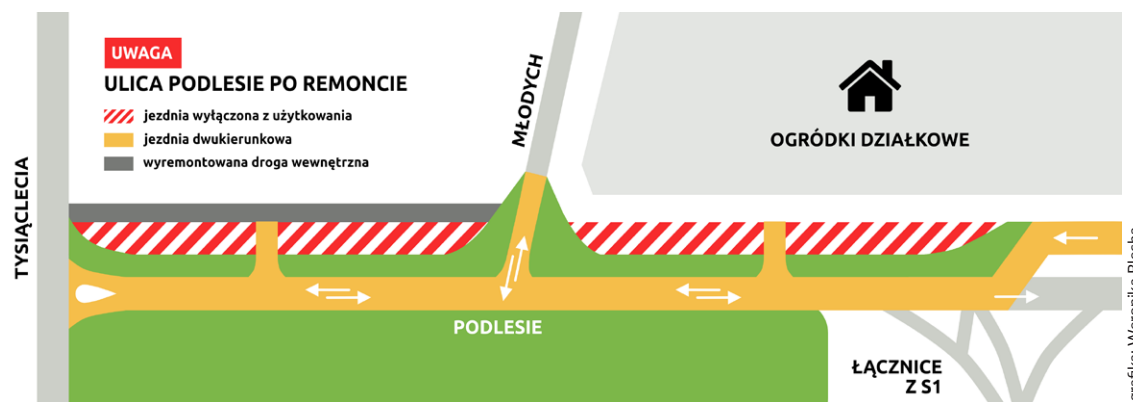


foto. Marek Wesolowski

Remonty dróg

Duże zmiany na Podlesiu



grafika: Weronika Blecha

Nowa nawierzchnia oraz przeprofilowane wloty skrzyżowań wraz z nowymi wyspami zieleni – tak będzie wyglądała ulica Podlesie. Długo oczekiwane przez mieszkańców zmiany w najbliższych tygodniach nareszcie staną się faktem. Remont obejmie także drogę wewnętrzną wzdłuż zabudowy jednorodzinnej.

Modernizacja dróg w tej części Gołonoga rozpoczęła się w zeszłym roku od przebudowy ulicy Młodych. Teraz przyszła kolej na ulicę Podlesie.

Jezdnia południowa będzie dwukierunkowa

– Jakość drogi, szczególnie na odcinku między ulicą Młodych a Tysiąclecia, pozostawia wiele do życzenia. Ponieważ nie uzyskaliśmy dofinansowania na przebudowę ulicy Podlesie, zdecydowaliśmy się na jej modernizację etapami – zapowiada Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

W przewidzianym na ten rok pierwszym etapie prace obejmie

800-metrowy odcinek od skrzyżowania z ulicą Tysiąclecia do pierwszych łącznic z drogą ekspresową S1. Co w tych planach najważniejsze: remont obejmie jezdnię południową (od strony lasu), która po zakończeniu prac stanie się drogą dwukierunkową.

Niedoszła droga pod bramę huty

Jezdnie północna zostanie na stałe wyłączona z użytkowania. Docelowo przeznaczenie tego terenu pod nowe funkcje będzie konsultowane z mieszkańcami. Pod uwagę brane jest przeznaczenie części drogi na miejsca do parkowania dla osób odwiedzających pobliski park, jak i dla użytkowników ogródków działkowych. Dodatkowo

teren będzie brany pod uwagę przy planowaniu budowy gromadzących deszczówkę zbiorników retencyjnych.

Wiceprezydent Damian Rutkowski przypomina, że docelowo ulica Podlesie miała prowadzić pod jedną z bram Huty Katowice. Skończyło się jednak na skrzyżowaniu z ulicą Myśliwską. Zabrakło końcówki z wiaduktami nad torami w stronę huty. W efekcie droga jest dziś przeskalowana i nie ma potrzeby utrzymywać dwóch jezdni.

Koszty utrzymania podnoszą jeszcze istniejące obiekty mostowe: dwa wiadukty drogowe i dwa kolejowe. Ich częściową likwidację mają uwzględnić w najbliższych latach plany przebudowy drogi S1 oraz pro-

gram Kolej Plus zakładający modernizację linii biegnącej od Strzemieszyc, przez Tworzeń i Gołonóg, do centrum miasta.

Profilowanie wlotów skrzyżowań

Prace na ulicy Podlesie rozpoczną się od zamknięcia jezdni pod lasem. Jednocześnie planuje się wykonanie remontu drogi wewnętrznej prowadzącej do zabudowań jednorodzinnych.

– Poza frezowaniem nawierzchni, prace obejmą także remont i regulację wpustów deszczowych, wyprofilowanie wlotów skrzyżowań z łącznicami S1 oraz ulicami Młodych i Tysiąclecia. Po ułożeniu krawężników przy skrzyżowaniach powstaną kształtujące ich geometrię wyspy zieleni. Wtedy

też na remontowanym odcinku ułożone zostaną nowe warstwy nawierzchni – zapowiada Krzysztof Serafiński, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji Drogowych w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej.

– Warto też wspomnieć, że przygotowujemy się już do V etapu zielonej mobilności, w którym możemy otrzymać kilkanaście milionów złotych na drogi rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe m.in. wzdłuż ulicy Myśliwskiej, Podlesie i Korczaka – dodaje Krzysztof Serafiński.

Wcześniej, bo już w tym roku, mogą się rozpocząć prace związane z IV etapem zielonej mobilności, w którym inwestycje zaplanowano m.in. wzdłuż ulicy Młodych.

Piotr Purzyński

Ponad 5 mln zł dofinansowania na przebudowę ulicy Augustynika

Dzięki pracom zaplanowanym na 2025 i 2026 rok mieszkańcy zyskają nowy chodnik i ciąg pieszo-rowerowy, a płynność jazdy umożliwią kierowcom dwa ronda na skrzyżowaniach z ulicami Cieplaka i Orzeszkowej. Wcześniej o modernizację sieci zadbają Dąbrowskie Wodociągi.

Na przebudowę ulicy Augustynika miasto pozyskało dofinansowanie w wysokości 5 216 241 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dofinansowanie zostanie wypłacone miastu w dwóch transzach: 3 319 776,50 zł w 2025 roku i 1 896 464,50 w roku 2026. To 50 proc. szacowanej całej wartości inwestycji (10 432 482 zł). Zakresem przebudowy objęty zostanie 750-metrowy

odcinek od skrzyżowania z ulicą Królowej Jadwigi do skrzyżowania z ulicą Kopernika. Krótki odcinek od Kopernika do Poniatowskiego będzie już w zakresie planowanej przebudowy al. Poniatowskiego.

– To będzie kompleksowa przebudowa jezdni: od nowej podbudowy, przez zmianę geometrii jezdni, po jej nową nawierzchnię na całej

długości – mówi Krzysztof Serafiński, naczelnik Wydziału Inwestycji Drogowych w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej.

Projekt przewiduje budowę dwóch rond na skrzyżowaniu z ulicą Cieplaka oraz na skrzyżowaniu z ulicą Orzeszkowej oraz wyniesienie tarczy skrzyżowania z ulicą Wojska Polskiego. To elementy, które wzmocnią

bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu.

– Kontynuujemy również budowę połączeń pieszych i rowerowych. W tym przypadku wzdłuż całego przebudowanego odcinka powstanie ciąg pieszo-rowerowy, który połączy się z istniejącymi drogami rowerowymi na plantach oraz przy ul. Królowej Jadwigi – mówi wiceprezydent Damian Rutkowski.

Wiceprezydent podkreśla, że w przypadku przebudowy ulicy Augustynika niezwykle istotne są prace, które przed robotami drogowymi przeprowadzą Dąbrowskie Wodociągi. – Modernizacja wodociągu wyeliminuje awarie sieci, które w tym rejonie miasta zdarzały się dość często – dodaje Damian Rutkowski.

PP

Budowa dróg

Łącznik skraca drogę

We wtorek 21 stycznia został otwarty łącznik ulicy Kolejowej z aleją Zagłębia Dąbrowskiego. Jest on dopełnieniem alternatywnej trasy w komunikacji między Gołonogiem i Będzinem, pozwala też odetchnąć mieszkańcom z mocno eksploatowanych w ostatnich latach przez ruch samochodowy ulic Kraszewskiego, Kotarbińskiego i Konarskiego.

900-metrowy łącznik został otwarty w dniu, w którym Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego zezwolił na użytkowanie drogi. Tym samym warta 22,8 mln zł inwestycja została udostępniona mieszkańcom trzy tygodnie przed przewidzianym umową terminem zakończenia prac. – Dzięki wcześniejszemu przedłużeniu ulicy Kolejowej do ul. Sobieskiego stworzyliśmy możliwość ominięcia śródmieścia. Dzięki otwarciu teraz łącznikowi ulicy Kolejowej z aleją Zagłębia Dąbrowskiego możemy mówić o prawdziwej alternatywie dla komunikacji między Gołonogiem i Będzinem. Wreszcie też ulica Kraszewskiego nie będzie już tak obciążona ruchem jak obecnie – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej. Wiceprezydent Damian Rutkowski podkreśla, że miasto

nie poprzestaje na otwartym właśnie łączniku.

– Naszym celem jest wybudowanie alternatywnej i komfortowej drogi docelowo łączącej Mydlice z Hutą Katowice, dlatego będziemy teraz zabiegać o pozyskanie dofinansowania na budowę łącznika ulic Legionów Polskich i Sobieskiego, a także na drugi etap przebudowy alei Zagłębia Dąbrowskiego, by przejazd odbywał się w pełni w komfortowych warunkach – mówi Damian Rutkowski.

18 miesięcy na projektowanie i budowę

Inwestycja została zrealizowana w formule „Projektuj i buduj”. Umowa z wykonawcą – Drogopolem – została podpisana 10 sierpnia 2023 roku, a wynikający z umowy termin zakończenia prac przypadał na



fol. Dariusz Nowak

10 lutego 2025 roku. Na wartość 22,8 mln zł prace miasto otrzymało obietnicę dofinansowania z Polskiego Ładu w wysokości 19,8 mln zł.

Prace w pasie drogowym rozpoczęły się w lutym 2024 roku. Poprzedziły je roboty przygotowawcze w miejscach oddalonych od istniejącego układu drogowego i niepowodujące utrudnień.

W pierwszym etapie przebudowane zostało rondo w rejonie skrzyżowania ul. Kolejowej/Poniatowskiego/Konopnickiej. W efekcie znacząco zmieniła się jego geometria. Wtedy też po-

wstał nowy wlot kierujący w stronę alei Zagłębia Dąbrowskiego. W drugim etapie powstało 900 metrów nowej jezdni o szerokości 7 metrów, chodnik (2 m) i droga rowerowa (2,5 m) wraz z oświetleniem LED. Na wysokości wiaduktu powstały dodatkowe pasy umożliwiające skręt i wyjazd od strony ul. Łączącej.

Zgodne z przepisami nachylenia

Drogowcy skorygowali szerokość nasypu od strony alei Zagłębia Dąbrowskiego, co umożliwiło kontynuację budowy chodnika i drogi rowe-

rowej prowadzących od ulicy Kolejowej. Nowe są także schody na wiadukt od strony ulicy Zawidzkiej.

W ramach inwestycji przebudowana została również droga rowerowa oraz zniwelowane jej nachylenie w rejonie wjazdu do tunelu pieszo-rowerowego przy ul. Konopnickiej. Obecnie jej maksymalne nachylenie jest zgodne z przepisami i wynosi 6 proc. Podobne nachylenie droga rowerowa ma również w rejonie wjazdu na wiadukt od strony ul. Kolejowej/Poniatowskiego.

PP

Zakres remontu DW 790 znacznie się zwiększy

Do końca 2025 roku zostanie zmodernizowany ponad 6-kilometrowy odcinek DW 790 w Dąbrowie Górniczej. To istotna różnica w porównaniu z pierwotnym zakresem prac, który przewidywał remont 3,5-kilometrowej trasy.

– Warto było się starać. Minister finansów zgodził się, żebyśmy wydali ponad 11 mln zł na remont kolejnego odcinka DW 790 w Łośniu – mówi Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej. Zgoda ministra była konieczna, bo wcześniej miasto otrzymało obietnicę dofinansowa-

nia w wysokości 30 mln zł. Ponieważ w przetargu na remont 3,5-kilometrowego odcinka DW 790 miasto wybrało ofertę opiewającą na ponad 19 mln zł, istniało ryzyko, że pozostałą część trzeba będzie zwrócić. Stąd zabiegi o zgodę na wydanie 11 mln zł i rozszerzenie zakresu prac.

W efekcie do końca roku dodatkowo wyremontowany zostanie odcinek o długości 2,7 km, od skrzyżowania z Koksowniczą do skrzyżowania z Gołonoską.

– Dla zwiększenia bezpieczeństwa planujemy korektę geometrii jezdni, stabilizację podbudowy i nową na-

wierzchnię. W zakresie prac jest także ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż części odcinka, wzmocnimy jeszcze bardziej bezpieczeństwo pieszych w rejonie Szkoły Podstawowej nr 26. W tym rejonie planujemy także budowę miejsc postojowych – mówi Zbigniew Kubik, naczelnik

Wydziału Inwestycji Drogowych w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej. Powyższe prace zrealizuje firma Drogopol, która od listopada zeszłego roku modernizuje 3,5-kilometrowy odcinek DW 790 od skrzyżowania z Koksowniczą do granicy z gminą Łazy. PP

Ludzie i pasje

Tajemnice księgar

Księgarnia „Aneks” działa w Dąbrowie Górniczej nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat. Jak to możliwe w dobie powszechnego internetu i konkurencji wielkich sieciówek, opowiada Jacek Cupiał, od 33 lat właściciel „Aneksu”.

Nie przypuszczałam, że w niepozornym lokalu na Mydlicach usłyszę tyle fascynujących historii. Myślałam, że będziemy rozmawiać przede wszystkim o książkach, ale już po wejściu do środka moją uwagę przykuły przepiękne zdjęcia. Dąbrowskie – i nie tylko – krajobrazy, fotografie z występów artystycznych oraz portrety. To wszystko nadaje wnętrzu księgarni wyjątkowości, tworząc artystyczny klimat. W „Aneksie” można poczuć się jak w galerii sztuki.

Księgarz i fotograf

– O mnie możemy rozmawiać mało. O księgarni nie za wiele. Za to z chęcią opowiem o zdjęciach, fotografiach – zaczął Jacek Cupiał. Zanim na dobre pochłonęła nas rozmowa o fotografii, podpitałam jednak o księgarnię. – Przygoda z księgarnią trwa już ponad 33 lata. To jedyna księgarnia – poza dużymi sieciówkami – w Dąbrowie Górniczej. Mamy książki, artykuły szkolne, przychodzą tu dzieci przed lekcjami, bo zapomniały zeszytu. Księgarnia, no cóż, nie ma tu wielkiej historii. To jest zmiernik księgarstwa. Nie nazwę tego już pasją, ale na pewno jest to hobby i tlen dla mojej aktywności. Nie wyobrażam sobie, żebym siedział w domu, to nie mój styl. Muszę wyjść, muszę być, wtedy wszystko jest dobrze, nic mnie nie boli, mam kontakt z ludźmi. Księgarnię otworzyłem, bo w 1989 roku wszyscy próbowali sił w różnych branżach. Tak los się potoczył, że zacząłem od agencji księgarni. Po jakimś czasie

została ta jedna, która funkcjonuje do dzisiaj. Były momenty, kiedy utrzymywałem z księgarni rodzinę, dzisiaj już nie muszę tego robić – opowiada.

Internet zmienił nie tylko sposób, w jaki kupuje się książki, ale też asortyment księgarni. – Kiedyś sprzedawaliśmy leksykony, słowniki, encyklopedie, atlasy. Dzisiaj nikt tego nie kupuje, bo wszystko jest w internecie. Została literatura dla miłośników czytania. Handel detaliczny nie odbywa się dzisiaj w sklepach stacjonarnych, tylko w internecie. Ale nie jest źle, jeszcze trwamy, jeszcze są książki na półkach. Mamy klientów, są stali bywalcy, którzy przychodzą od lat. Bardzo się wtedy cieszymy, zawsze miło porozmawiamy.

Dzisiaj księgarnia jest przede wszystkim prywatną galerią zdjęć.

– Gdyby nie to miejsce, gdzie ja bym te zdjęcia postawił? Chowałbym do szuflady? Bez sensu. Każdy twórca – czy pisarz, malarz, fotograf, tancerz, śpiewak – musi mieć widownię. Nie ma teatru bez widowni – mówi. Aparat przez wiele lat był tylko przedmiotem dla przyjemności dokumentowania rodzinnych wydarzeń. – To nie była świadoma fotografia. Dopiero gdy zacząłem fotografować aparatami cyfrowymi, nastąpił u mnie progres umiejętności. Bo łatwo i natychmiast można było korygować głupstwa, które się fotografuje.

Najważniejsza jest relacja z ludźmi

– Dzięki fotografii nawiązuję relacje z ludźmi, których fo-

tografuję. Te relacje bywają różne. Czasami subtelne, jak uśmiech ze sceny, a czasami głębsze i trwałe, jak na przykład z piękną Roksaną Polańską i innymi muzykami, których fotografuję. Fotografuję też krajobrazy. To sfera komercyjna, od czasu do czasu się sprzedają. Mam mało czasu,

księgarnia jest czynna od 7, sam tutaj zawiaduję wszystkim. Zdjęcia krajobrazów robię na przykład o 5 rano, bladym świtem, przed pracą. Zdecydowanie wolę fotografować ludzi, bo to jest element budowania relacji, który uwielbiam. Zwracam uwagę na przepiękne zdjęcie pana Jacka z wy-

stępu artystycznego studia Activo.

– Profesjonalne przygotowanie występów, fantastyczne układy taneczne i akrobatyczne. Przez scenę przewija się osiemdziesiąt dziewcząt w grupach taneczno-akrobatycznych. Piękna muzyka, efekty, stroje – zachwyca się pan Jacek.



Jacek Cupiał w księgarni „Aneks”, która mieści się na Mydlicach przy ul. Ludowej 19A.

ni z ulicy Ludowej

Fotograf artystów

– W Sosnowcu istnieje kawiarnia artystyczna Barwowaart. Na spotkanie ze mną przyjechały gwiazdy, które fotografuję. Cała kawiarnia była obwieszona zdjęciami. Zostałem przedstawiony jako fotograf artystów. Tak, nie jestem fotografem artystą, ja fotografuję artystów.

Pan Jacek bardzo dużo zdjęć robi w Szkole Muzycznej w Sosnowcu.

– Mam tam spore grono przyjaciół. Jedną z gwiazd jest Ania Waszyńska, mezzosopran. Ania skończyła klasę wokalaną, śpiewa repertuar klasyczny

– opowiada Jacek Cupiał, wskazując zdjęcia – Malwina Tubek, to zdjęcie pojechało do Walencji. Pewnego dnia weszła do księgarni kobieta, zerknęła na to zdjęcie i mówi: „Malwina? Toż to córka mojej siostry! Ona wyjechała na stałe do Hiszpanii, jadę tam w odwiedziny, proszę zapakować”.

– Tutaj na zdjęciu jest Marta Kaczmarska. Przyjechałem na jej występ, okazało się, że nigdy nie miała zrobionych zdjęć podczas koncertu. Bardzo się ucieszyła. A ja się cieszę, gdy te gwiazdy wrzucają moje zdjęcia na swoje profile w mediach społecznościowych. Tutaj jest Roksana Polańska. Moja muza fotograficzna, fotografowałem ją wielokrotnie. To zdjęcie było zrobione letniej nocy na dziedzińcu Zamku Sieleckiego, gdy grała na wiolonczeli podczas prelekcji literackiej. Fotografuję też Orkiestrę Kameralną Sempre z Katowic, tam jest cały przekrój muzyków – od młodych osób, po absolwentów medycyny, emerytów.

Nawet gdy książka, to fotografia

Pan Jacek podkreśla, że zawsze czytał książki.

– Zawsze miałem przy sobie dwie zaczęte książki. Nie byłem jakimś mołem, pasjonatem, ale książka mi towarzyszyła. Od momentu kiedy zintensyfikowałem fotografowanie, brakuje mi czasu na czytanie książek.

Dopytuję, czy czyta teraz jakąś książkę. Z szuflady wyjmuję podręcznik do obsługi programu Photoshop. Śmiejemy się, że nawet w książkach nie odcina się od fotograficznej pasji.

– Żeby nie było, że tylko fotografuję. Uczę się dużo o technikach edycji, analizuję mistrzów fotografii. Ale najważniejsza jest umiejętność obserwacji i pokazanie emocji.

Aneta Błyszczek



foto: Marek Wesolowski



REKLAMA

FRANCESCO NAPOLI

07.03.2025
19:00

SPECJALNY KONCERT
NA DZIEŃ KOBIET!



GOŚĆ SPECJALNY:
GWIAZDA LAT
90-TYCH
THOMAS

PROWADZENIE:
JANUSZ NOWAK - GŁOS LEGENDARNEGO DISCO TORINO

SALA WIDOWISKOWO-KONCERTOWA
"MUZA" SOSNOWIEC

NIESPODZIANKI DLA PAŃ - PANOWIE MILE WIDZIANI

BILETY JUŻ OD
87 ZŁOTYCH!

LEGENDA WŁOSKIEJ PIOSENKI - PO RAZ PIERWSZY W ZAGŁĘBIU!

AZARI GROUP

eBilet

Historia piłki nożnej

NASZ BIAŁO-CZERW

Wśród 982 piłkarzy, którzy wystąpili w reprezentacji Polski, tylko jeden urodził się w Dąbrowie Górniczej. To Jerzy Dworczyk. Poznajcie jego historię.

W grudniowym numerze naszego miesięcznika przypomnieliśmy postać dąbrowianina Józefa Koszowskiego, człowieka wielu talentów, w tym także bramkarza, w okresie międzywojennym solidnego ligowca, któremu w 1932 roku niewiele zabrakło do występu w biało-czerwonych barwach. Tego zaszczytu blisko pół wieku później dosąpił inny Zagłębiak z krwi i kości.

Jerzy Dworczyk urodził się 6 grudnia 1955 roku w Łośniu, wtedy wsi będącej siedzibą gromady, potem gminy, a obecnie dzielnica Dąbrowy Górniczej. To tu przy ulicy Łaskowej mieszkali jego rodzice. Przyszły reprezentant Polski nie pamięta jednak tego miejsca z tamtych czasów, gdyż w wieku dwóch lat przeprowadził się z mamą i tatą, który pracował w Hucie im. Dzierżyńskiego, do bloków przy ulicy Norwida na dąbrowskim Redeniu.

Król strzelców A klasy spełnia marzenie

Dlaczego akurat futbol? – W latach 60. nie tylko w Zagłębiu dzieciaki grały właśnie w piłkę. Kopaliliśmy ją zawsze i wszędzie, rywalizowaliśmy blok na blok, ulica na ulicę, dzielnica na dzielnicę. Szliśmy na pobliską hałdę i tam też rozgrywaliśmy mecze – wspomina Dworczyk, który jeszcze w szkole podstawowej zapisał się do klubu. – Wybrałem GKS Dąbrowa Górnicza, bo tam miałem najbliżej – dodaje. Choć pierwszy klub Jerzego Dworczyka już dawno zniknął ze sportowej mapy naszego miasta, istnieje jeszcze dawne boisko za fabryką Damel, na którym pierwsze bramki w poważnej piłce zdobywał



Drużyna Zagłębia Sosnowiec z Pucharem Polski. Jerzy Dworczyk na zdjęciu trzeci z prawej w górnym rzędzie.

fot. archiwum Zagłębia Sosnowiec

Dworczyk. – W wieku 16 lat zostałem królem strzelców klasy A. Otrzymałem powołanie do kadry juniorów podokręgu. Na jednym ze spotkań zwrócił na mnie uwagę trener Witold Zalewski, który pracował w Zagłębiu Sosnowiec. I tak w 1973 roku spełniłem pierwsze z marzeń, bo trafiłem do najlepszego klubu regionu – wspomina.

Rzut karny na wagę finału

Kolejne zrealizował bardzo szybko. Wiosną 1974 roku, niedługo przed pamiętnymi mistrzostwami świata w Niemczech, mając niespełna 18 lat, zadebiutował w ekstraklasie. – Zremisowaliśmy 0:0 z Ruchem Chorzów na Cichej

z legend Zagłębia. Dzięki jak Bronisław Bula, Zygmunt Maszczyk czy Joachim Marx. U nas co prawda akurat nie zagrał Andrzej Jarosik, ale były inne wielkie nazwiska: Władysław Szaryński, Jan Leszczyński, Władysław Grotyński czy kapitan Eugeniusz Szmidt. Pamiętam rozmowę z tym ostatnim: „Na boisku nie wolno ci mówić do mnie na pan, ale po meczu ma być porządek”. Znaczących zawodników należało traktować z szacunkiem i my, młodzi, się do tego stosowaliśmy – wspomina. W tym i kolejnym sezonie najczęściej grał jednak w rezerwach, które prowadził Czesław Uznański, jedna

z legend Zagłębia. Dzięki innej, trenerowi Józefowi Gałeczce, zaistniał w pierwszej drużynie. Jesienią 1975 roku strzelił pierwszego gola w lidze (na Stadionie Ludowym przeciwko ŁKS-owi), a wiosną 1977 zdobył pierw-

sze trofeum – Puchar Polski po pokonaniu na Stadionie Śląskim 1:0 Polonii Bytom. Rok później na tym samym obiekcie Zagłębie z Dworczykiem w składzie powtórzyło ten sukces, wygrywając 2:0 z Piastem Gliwice.



Andrzej Strojla o Jerzym Dworczyku:

– Jako asystent Gmocha trenowałem go w reprezentacji Polski, a potem w Zagłębiu, kiedy pracowałem w Sosnowcu. To był bardzo dobry, szybki i sprawny napastnik, który nie tylko czekał na podania, ale sam szukał gry. W ataku świetnie współpracował z Włodzimierzem Mazurem. Szkoda, że jego karierę przerwała kontuzja, bo mógłby osiągnąć znacznie więcej.

WONNY JEDYNAK

Napastnikowi sosnowieckiego klubu bardziej od tego meczu utkwił w pamięci jednak półfinał.

– Graliśmy z Legią w Warszawie. W dogrywce po moim gołu objęliśmy prowadzenie, ale gospodarze zdążyli wyrównać, więc do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były karne. Strzeliłem piątego, załatwiając sprawę awansu i pan Kazimierz Deyna już nie podchodził do „jedenastki”. Pan, bo był dla mnie piłkarskim geniuszem. Właśnie to spotkanie wspominam najmilej z całej kariery – podkreśla.

Debiut w reprezentacji w meczu z Finlandią

Zresztą cały rok 1978 był dla niego wyjątkowo udany. Został dostrzeżony przez selekcjonera reprezentacji Jacka Gmocha i znalazł się w szerokiej kadrze na mundial. Do Argentyny jednak nie poleciał, za to po mistrzostwach świata zadebiutował w biało-czerwonych barwach. Polacy grali towarzysko w Helsinkach

z Finlandią, a w przerwie za Stanisława Terleckiego wszedł Dworczyk. „Ten szybki, energiczny piłkarz z miejsca dobrze się wprowadził na prawym skrzydle” – relacjonował katowicki „Sport”.

– Pamiętam, że w końcówce, już przy naszym prowadzeniu, miałem szansę na podwyższenie wyniku, ale po rajdzie mojego kolegi z klubu Wojtku Rudego trafiłem w poprzeczkę – wspomina.

Tydzień później Gmoch wziął go na Islandię, ale tam Dworczyk już nie wystąpił. Wkrótce nastąpiła zmiana i nowy selekcjoner Ryszard Kulesza nie widział go już w kadrze. – Zagrałem jeszcze w kilku meczach reprezentacji B i olimpijskiej. Trzeba pamiętać, że polscy piłkarze liczyli się wtedy na świecie i jako napastnik miałem ogromną konkurencję. Moimi rywalami byli chociażby Włodzimierz Lubański, Grzegorz Lato czy Andrzej Szarmach, żeby wymienić tylko tych największych – zaznacza. – Był też oczywiście mój przyjaciel

z Zagłębia, Włodek Mazur. Tworzyliśmy zgrany duet nie tylko na boisku, ale i poza nim. Na wszystkich wyjazdach czy obozach spaliliśmy w jednym pokoju. Rozumieliśmy się bez słów. Mnóstwo bramek padło po naszych akcjach, bo biegłem skrzydłem i zwykle nawet nie podnosiłem głowy, bo wiedziałem, że on w polu karnym już czeka na moje podanie – opisuje strzelec ostatniego gola dla sosnowieckiego klubu w europejskich pucharach, którego wbił Wackerowi Innsbruck.

Boiskowy „Marchwicki” w akcji

Jesienią 1979 roku świetnie rozwijającą się karierę niespełna 24-letniego piłkarza zastopowała groźna kontuzja. – Graliśmy z Szombierkami w Bytomiu. Stałem w polu karnym i chciałem zrobić zamach, stojąc na lewej nodze. Janusz Sroka wjechał mi w nią wślizgiem. Przekręciła się o 180 stopni, stopa zaczęła latać na boki. Przybiegł dok-

tor i jak zobaczył nogę, to się złapał za głowę. Na Srokę mówiliśmy wtedy „Marchwicki”, bo nie tylko mi złamał nogę – opisywał w „Gazecie Wyborczej”.

Na ligowe boiska wrócił niespełna rok później, ale już nic nie było takie samo...

W 1982 zmienił klub. Wybrał ROW, bo do Rybnika miał niedaleko z Sosnowca, gdzie wciąż mieszka. Tam, w ówczesnej II i III lidze, w trakcie pięciu sezonów strzelił mnóstwo goli. – Docenili mnie i stało się coś nie do pomyślenia – ja, Zagłębiak, zostałem kapitanem śląskiej drużyny! – mówi z uśmiechem.

Właśnie w tamtym czasie skończył kurs instruktora. W 1987 roku wrócił do Zagłębia Dąbrowskiego – w Grodźcu Będzin zakończył karierę piłkarza i rozpoczął pracę jako szkoleniowiec. Po ukończeniu stołecznej szkoły trenerów w 1997 dostał propozycję z Zagłębia Sosnowiec, gdzie w sumie trzy razy prowadził pierwszą drużynę – ostatni raz w 2009 roku. – To jest mój klub. Wciąż mu kibicuję, chodzę na jego mecze. Mam nadzieję, że już w tym sezonie awansuje do I ligi – mówi blisko 70-letni Dworczyk.

Dużo zdrowia, panie Jurku!
Grzegorz Kaczmarzyk

30 sierpnia 1978 r., Helsinki (Stadion Olimpijski), mecz towarzyski

Finlandia – Polska 0:1 (0:0)

Bramka: Majewski (81. głową)

Polska: Kukla – Szymanowski, Maculewicz Ż, Majewski, Rudy – Błachno, Kupcewicz, Masztaler (82. Wójcicki) – Kusto Ż, Ogaza, Terlecki (46. Dworczyk). Trener Jacek Gmoch.

REKLAMA

NEMO świat rozrywki Dąbrowa Górnicza

FERIE ZIMOWE W NEMO

ANIMACJE DLA DZIECI - NAUKA PŁYWANIA
LEKCJE NURKOWANIA -
SIATKÓWKA WODNA - WARSZTATY
PIERWSZEJ POMOCY - GIMNASTYKA W WODZIE

HARMONOGRAM ATRAKCJI SPRAWDŹ NA WWW.BIT.LY/FERIEWNEMO

WSZYSTKIE ATRAKCJE W CENIE BILETU WSTĘPU!

NEMO świat rozrywki Dąbrowa Górnicza

DĄBROWSKA AKCJA ZIMA W MIEŚCIE w Nemo

W ferie zimowe zapraszamy dzieci i młodzież z Dąbrowy Górniczej do bezpłatnego korzystania z basenu przez 2 godziny dziennie od poniedziałku do soboty

Szczegóły akcji na www.nemo-swiatrozrywki.pl

Czym oddychamy

Smog dużym problemem Tucznavy

Jedna dzielnica Dąbrowy Górniczej mocno wyróżnia się pod względem dni z przekroczeniami stężeń pyłów zagrażających zdrowiu. Smog w Tucznavie to głównie wina niskiej emisji, choć miejscowi „aktywiści” winą najchętniej obarczają przemysł. Sytuacji w dzielnicy przyrzy się teraz specjalistyczny dron, metropolia natomiast prowadzi w całym mieście pomiary zanieczyszczeń generowanych przez transport drogowy.



foto: Polski Alarm Smogowy

Polski Alarm Smogowy wypowiedział wojnę niskiej emisji wiele lat temu. Wśród kampanii edukacyjnych znalazła się i ta z mobilnymi płucami, które w sezonie grzewczym jeżdżą po całej Polsce. Mają unaocznić, czym oddychamy, zniechęcić do palenia śmieci i przekonać do wymiany emitujących zanieczyszczenia starych pieców.

Mobilne płuca przy ulicy Idzikowskiego

Mobilne płuca sprowadzili niedawno do Tucznavy aktywiści z powołanego w zeszłym roku Dąbrowskiego Alarmu Smogowego. Zasysane przez dwa wentylatory powietrze – wraz z fizeliną zmieniającą koloru z białego na czarny – ma pokazać, czym oddychają mieszkańcy dzielnicy.

W przedrukowanym przez media komunikacie znalazła się wypowiedź Magdaleny Przybyły z Dąbrowskiego Alarmu Smogowego, która w pierwszej kolejności wspomina o przemyśle i przywołuje informacje o szkodliwych pyłach przemysłowych. Tyle że akurat te pyły mają najmniej wspólnego ze smogiem w Tucznavie.

Odczyty latem i zimą wskazują problem

Ewa Fudali-Bondel, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej, zwraca

uwagę na celowe niewłaściwe rozłożenie akcentów. Główną przyczyną smogu pozostaje bowiem niska emisja, a aktywiści z Tucznavy wspominają o niej niejako przy okazji.

– To nie zakłady przemysłowe ze strefy KSSE odpowiadają za smog w Tucznavie. By mieć tego świadomość, wystarczy porównać odczyty czujników. W okresie letnim zazwyczaj

jest brak zanieczyszczeń pyłami PM_{2,5} i PM₁₀, a pojawiają się wraz z sezonem grzewczym, w sytuacji, gdy przemysł pracuje cały rok. Co jest więc główną przyczyną smogu jeśli nie niska emisja – mówi Ewa Fudali-Bondel. Z tego powodu do dostarczanych właśnie mieszkańcom Dąbrowy Górniczej decyzji podatkowych dołączona zostanie ulotka o konieczności wymiany kopciuchów oraz kotłów 3 i 4 klasy i możliwości pozyskania dofinansowania na ten cel. Na ulotce znajdzie się także numer kontaktowy do miejskiego ekodoradcy. Robert Gabrek pomoże i udzieli w tym zakresie wszystkich koniecznych informacji.

Pomiary zanieczyszczeń transportowych

Dodatkowo, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia we współpracy z Alarmem Smogowym prowadzi w Dąbrowie Górniczej i innych miastach pomiary zanieczyszczeń generowanych przez transport drogowy. Raport z badań zostanie zaprezentowany w maju. Z tego powodu na słupkach przystankowych w 14 miastach pojawiło się kilkaset tzw. samplerów rejestrujących stężenie dwutlenku azotu.

Niezależnie od powyższego, dąbrowscy strażnicy miejscy rozpoczynają w Tucznavie kontrole z użyciem specjalistycznego drona. Aparatura, w którą został wyposażony, pozwala rozpoznać substancje zawarte w dymie wydostającym się z kominów. Pozwoli to dokładnie sprawdzić, czym tam się pali, i przede wszystkim, czy są to legalne paliwa.

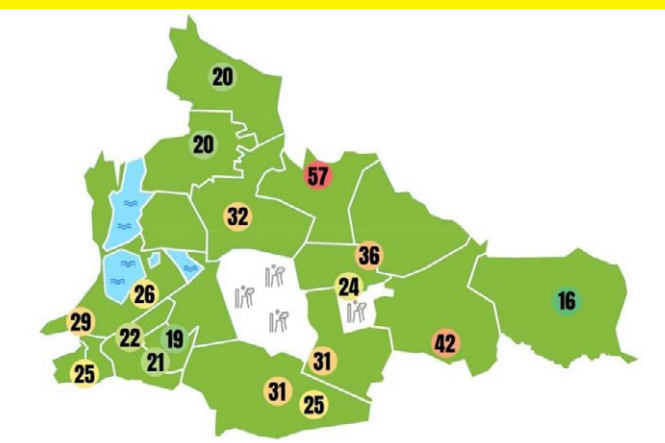
Miasto zamawia czujniki

System monitoringu jakości powietrza działa w Dąbrowie Górniczej od 2017 roku. Od zeszłego roku obsługuje go firma Syngeos, która rozmieściła na terenie miasta 17 czujników.

– Nasze czujniki przede wszystkim spełniają rolę informacyjną i edukacyjną. Mają pokazać mieszkańcom, co się wokół nich dzieje – mówi Marcin Janik, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej. Dane pomiarowe rejestruje w mieście także ulokowany przy ul. Tysiąclecia czujnik Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Dzięki odpowiedniemu modelowaniu może on także zbadać jakość powietrza w innych dzielnicach.

PP

Aż 57 dni z przekroczeniami norm



Z analizy stanu jakości powietrza na terenie Dąbrowy Górniczej wynika, że w punkcie pomiarowym umiejscowionym przy ul. Idzikowskiego 139C w Tucznavie w okresie 21 stycznia – 30 kwietnia 2024 zanotowano aż 57 dni z przekroczeniami norm dla pyłów PM_{2,5}.

Trzeba podkreślić, że to właśnie pyły PM_{2,5} są dla człowieka najgroźniejsze. Przenikają bowiem do krwiobiegu, sprzyjając rozwojowi licznych chorób układów krążeniowego, oddechowego oraz nerwowego.

Warto wiedzieć, że PM_{2,5} tworzy się podczas spalania nieekologicznych paliw, m.in. węgla, ale też różnych śmieci, którymi – wbrew przepisom – nierzadko palą właściciele pieców starego typu.

Spotkanie autorskie

Influencerki nie trzymają moczu

Nadciągająca starość i związane z nią liczne niedogodności to wizja, która niejednego napawa lękiem. Jak sobie z nim radzić? Jak go oswoić? Sposobem na rozbrojenie tej tykającej bomby może być dystans, humor i żart. Tak przynajmniej twierdzą, i trudno odmówić im racji, Magdalena Grzebałkowska i Ewa Winnicka, które w styczniu odwiedziły Miejską Bibliotekę Publiczną.



Grzebałkowska i Winnicka to reporterki i pisarki, wspólnie są autorkami książek „Jak się starzeć bez godności”, a także jej kontynuacji „Na bogato. Jak się starzeć bez godności 2”. I właśnie te pozycje były punktem wyjścia do spotkania z czytelnikami w dąbrowskiej księżnicy. – Niesiemy ukojenie tym, którzy nie trzymają moczu, mają problem ze wstawaniem i kucaniem, ogólnie ze starzeniem – mówiła z uśmiechem Magdalena Grzebałkowska.

Wszyscy zginiemy w zupie

– Pewnego dnia przestałyśmy się dobrze zapowiadać. Długo tkwiłam w przekonaniu, że wszystko będzie dobrze, a zaraz jeszcze lepiej, otworzą się bramy sukcesu na polu osobistym i zawodowym. Minęło 48 lat, żeby pojąć, że to już jest to, co ma być. Ta świadomość nie była przyjemna, przy dobrych wiatrach zostało jakieś 30 lat, więc trzeba zrobić coś, by nie było to przykre. Wszyscy zginiemy w zupie, ale można płynąć na wygodnym dmuchanym fotelu albo gołym tyłkiem na jeżu – opowiadała o genezie podjęcia tematyki starzenia się Ewa Winnicka. Jednym z wspólnych przedsięwzięć był podcast.

– Najpierw nagrałyśmy strumień świadomości o tym, co chcemy pokazać w podcaście. Jak oswoić nachodzącą starość, co zrobić, jak żyć, na co wydać gigantyczne pieniądze z emerytury. Miałyśmy własne obserwacje, odkryłyśmy, że kobiety znikają po czterdziestce. Nie oglądają się za nami faceci ani babki, nikt nas nie bierze na poważnie, na obiedzie zaczynamy mówić, ale przechodzi się do innego tematu. Po prostu zbliżyłyśmy się do punktu S jak starość. Są tego różne symptomy, np. trzymamy w domu siatkę, a w niej foliowe zrywki, torebkę po prezentach, a w niej inne torebki, itp. – opisywała Grzebałkowska.

Influencerki z fałszywym pucharem

Internet, a zwłaszcza social media, to także przestrzeń, gdzie szczególnie łatwo o manipulację czy rozsiewanie nieprawdy na dużą skalę. Autorki, na swój sposób, nie omieszczały obnażyć tej słabej strony cyberświata. – Zostałyśmy laureatkami licznych nagród dotyczących tematyki starzenia się. Publikowałyśmy takie informacje. Oczywiście wszystko zostało przez nas wymyślone – mówiła Winnicka.

– Miały być z nami wywiady na ten temat, sływały gratulacje, ale nikt nie sprawdził, czy takie nagrody naprawdę istnieją. Nakręciłyśmy filmik na Instagramie, na którym przyznałyśmy sobie puchar zrobiony z pojemnika na sztuce. Gratulował nam Mariusz Szczygieł, a Tok FM chciało zrobić wywiad – opisywała Grzebałkowska. Starości bardzo często towarzyszy lęk o sprawy materialne, a seniorzy nierzadko borykają się z brakiem pieniędzy. Grzebałkowska i Winnicka i na tę bolączkę mają panaceum. Oczywiście przygotowane po swojemu, doprawione humorem, ironią i uśmiechem.

– Nie ma kto pracować na naszą emeryturę, trzeba samemu o nią zadbać, trzeba zmonetywować starość – stwierdziła Ewa Winnicka.

– Pieniądzy z emerytury starczy na siedem dni w miesiącu, resztę czasu trzeba będzie przespać. W takiej sytuacji fajnie być influencerką. One nie wiedzą nic, ale np. reklamują wspaniałym krem. Pokazują się przed i po. Są brzydkie, smarują się i są ładne, a do tego dostają za to pieniądze – opowiadała Magdalena Grzebałkowska.

– Dlatego pomyślałyśmy, że możemy się zwrócić do jakichś reklamodawców. Kto to może być? Producenci podpasek może już nie, ale pieluch do nietrzymania moczu już tak. Mogą to być również środki łagodzące uderzenia gorąca i potliwość, kremy na zmarszczki, po których będziemy wyglądać jak dzieci. Albo możemy zostać influencerkami od karawanów. Nikt przecież nie wie, jaki jest wygodny, a my mogłybyśmy je sprawdzać za życia. Mogłybyśmy reklamować urny. W końcu nasze marzenie się spełniło i zgłosiła się do nas klinika leczenia nietrzymania moczu – mówiła.

Twarze nietrzymania moczu

– Zaczęłyśmy wyobrażać sobie, jak wygląda twarz nietrzymania moczu. To żółta twarz, która traci kolor? Albo jasna, która nabiera żółtości? – wspominała Winnicka. – Poszłyśmy się spotkać, byłyśmy pewne wygranej, wyobrażałyśmy sobie, że będą następni, np. chirurgia plastyczna dolnych części ciała i nie mam na myśli kolan. To poważny problem, bo co czwarta osoba w Polsce nie trzyma moczu i dotyka to nie tylko osób starszych się. Nie warto przy

tym od razu robić operacji, bo jeśli się nie uda, to nie można jej powtórzyć. Klinika z kolei stawia na rehabilitację. Ta przypadłość to tabu dla mężczyzn. Nie chcą używać specjalnych wkładek, a zamiast tego do majtek wkładają sobie skarpetki. I to jest właśnie tajemnica zaginionych skarpetek, z którą mamy często do czynienia podczas prania, gdy brakuje pary. Miałyśmy wiele pomysłów na reklamę, jednak zrezygnowano ze współpracy z nami. Nasze alternatywne metody promocji nie były dobre dla konserwatywnego prezesa kliniki – opowiadała Grzebałkowska.

Nikt nie wymyślił sposobu na zatrzymanie pędzącego czasu. Z wiekiem przychodzą nietypowe nawyki, dziwactwa i specyficzne zachowania. Starość można jednak oswoić i dostrzec jej pozytywne strony. Magdalena Grzebałkowska i Ewa Winnicka, podczas spotkania w MBP, dały na to wiele dowodów i przytoczyły liczne, zabawne przykłady. Wizyta w Dąbrowie Górniczej kipiała pozytywną energią, dystansem do siebie i innych, a także ostrym humorem. A wszystko to pokazało, że starzeć się można, a nawet trzeba, na wesoło.

Przemysław Kędzior

Finał zbiórki publicznej 2024

Dzięki hojności Czytelników, na kupno nowości wydawniczych biblioteka przeznaczyła dodatkowe 3365,59 zł, z czego zakupiono 127 nowych książek. Biblioteka przekazuje wszystkim darczyńcom serdeczne podziękowania za wsparcie i przekonanie, że książki są



ważnym elementem życia społecznego i kulturalnego.

Co dwa tomy to nie jeden

Pod koniec zeszłego roku nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej ukazały się dwa tomiki poetyckie „Liryka kwantowa” autorstwa Małgorzaty Wandasiewicz i „Miłość i inne święta” Marzeny Orczyk-Wiczekowskiej.

Dąbrowskie poetki zapraszają do świata liryki kresłonego piórem ich wrażliwości. „Zapis tego, co zdarza się pomiędzy miłością a śmiercią”, jak pisze Marta Fox, czy „historia miłosnego «wzlotu i upadku», ale opisywana z perspektyw post factum” wedle słów Wojciecha Brzosi – to emocjonująca poetycka podróż. Lekturę „Liryki kwantowej” czy „Miłości i innych świąt” będzie szansa uzupełnić rozmowę z autorkami w trakcie spotkania 28.02 o godzinie 18:00 w Bibliotece Głównej.



OGŁOSZENIA DROBNE

- Kupię antyki i starocia z PRL-u. Szkło, porcelanę, dokumenty, obrazy, odznaki, zabawki, meble, żyrandole, zegary, płyty winylowe, radia, inne. 602 699 779

Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna
Adres Redakcji: 41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 25, pok. 29
tel./fax 32 639 03 34, www.biblioteka-dg.pl, przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl

Redaguje zespół: Piotr Purzyński (redaktor naczelny), Marta Wiśnicka (sekretarz redakcji), Anna Jawor-Lachowicz, Dariusz Nowak (fotoedytor), Weronika Blecha, Lucyna Stępniewska, Przemysław Kędzior, Monika Bokri, Iga Długokęcka, Olaf Otwinowski, Aneta Błyszczek

Nakład: 40 000 egzemplarzy

DTP: Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Ferie

Akcja „Zima z wyobraźnią”

W mieście zimowa pogoda często nie sprzyja zabawie na dworze, a ferie w styczniu i lutym nie zawsze można spędzić w białych górach. W krótkie dni i długie wieczory nieocenionym kompanem okazuje się wyobraźnia pozwalająca na najdalsze podróże i fantastyczne przygody. Trzeba o nią jednak dbać. Dlatego w Miejskiej Bibliotece Publicznej tegorocznym feriom towarzyszy akcja „Zima z wyobraźnią”.

Biblioteka inspirowała do kreatywnego spędzania czasu, zapraszając na spotkania z autorami, warsztaty plastyczne, zajęcia literackie i wokalne. W Bibliotece Głównej 18 i 19 lutego o godzinie 10:00 dzieci w zorganizowanych grupach będą miały szansę śpiewać jak z nut w trakcie zabawy w ramach „Śpiewającej biblioteki”. Zajęcia ruchowe podczas animacji z „Pozytywnymi pomysłami” zapewnią zdrową dawkę ruchu (20.02 godz. 15:00), a do świata literatury zaproszą autorzy serii książek „Przygody psa Precla” w ramach spotkania z młodymi czytelnikami 24.02 o godzinie 16:00.

Jeśli mowa o wyobraźni, zabraknąć nie może bajki i teatru – biblioteka zaprasza



na „Warsztaty z bajką” (17 i 24.02 godz. 13:00), czyli warsztaty manualne inspirowane bajką „Pinokio” oraz na „Teatr wyobraźni” – zajęcia, na których mali miłośnicy sztuk plastycznych będą mogli stworzyć własny teatr (19 i 26.02 godz. 13:00). Twórcze talenty przydadzą się również przy projektowaniu weneckich masek karnawa-

łowych (27.02, godz. 11:00) oraz na zajęciach „Akademii projektowania z wyobraźnią” (21 i 28.02 godz. 13:00), na których powstanie papierowe miasto.

Akcja „Zima z wyobraźnią” w bibliotece to jednak znacznie więcej – z ofertą wszystkich bibliotecznych filii zapoznać można się na stronie www.biblioteka-dg.pl.

Obsługa

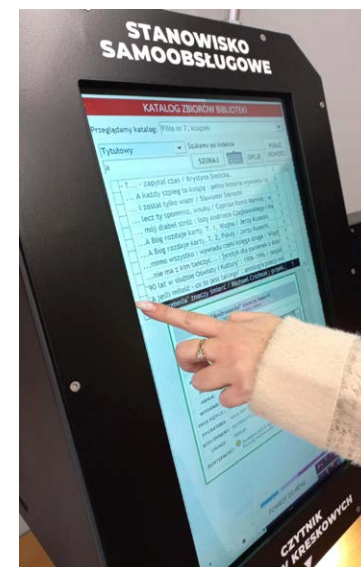
Nowocześniej i wygodniej

Obok starań o aktualizację i rozbudowę księgozbioru dąbrowska biblioteka wprowadza kilka istotnych zmian technicznych, mających na celu ułatwienie dostępu do swoich zasobów.

Nowinką gwarantującą możliwość całodobowego odbioru książek ze zbiorów Biblioteki Głównej są dwa książkomaty usytuowane przy Fabryce Pełnej Życia i przy plaży nad zbiornikiem Pogoria III. Książkomaty pozwalają wypożyczyć dostępne od ręki wyselekcjonowane przez bibliotekarzy tytuły, a także odebrać pozycje zamówione po godzinach pracy wypożyczalni. Książkomaty zainstalowane zostały dzięki projektowi Budżetu Obywatelskiego Dąbrowa Górnicza 2024.

Stopniowo wdrażana jest także możliwość korzystania z kodów QR. Będą one wygodną

alternatywą dla tradycyjnej karty bibliotecznego czytelnika, którzy tę opcję aktywują, wypożyczyć książkę posługując się wyświetlonym na ekranie telefonu kodem. Kolejną nowością sfinansowaną z Budżetu Obywatelskiego Dąbrowa Górnicza 2024 jest stanowisko samoobsługowe, z którego już korzystają czytelnicy w Filii 7. Pozwala ono na przeglądanie katalogu, dokonywanie wypożyczenia i zwrotu, dostęp do historii wypożyczeń czy listy rezerwacji. Urządzenie daje również możliwość odtworzenia komunikatów głosowych po-



wiązanych z wybieranymi na ekranie ikonografiami. Jest więc narzędziem pomocnym w likwidowaniu barier komunikacyjnych.

Inwestycje

Modernizacja obiektów CSiR-u w Strzemieszycach i w parku Zielona

Centrum Sportu i Rekreacji w Dąbrowie Górniczej zaplanowało w 2025 roku wykonanie zaplecza szatniowo-biurowego na stadionie sportowym w Strzemieszycach oraz budowę dwóch kortów ziemnych na terenie Centrum Sportów Letnich i Wodnych w parku Zielona.

Przetargi na wybór wykonawców obu inwestycji zostaną wkrótce ogłoszone. Szacowany łączny koszt obu przedsięwzięć to nieco ponad 2,5 mln zł.

– W Strzemieszycach Wielkich zgodnie z programem funkcjonalno-użytkowym planujemy postawienie budynku zaplecza sportowego spełniającego wymogi licencyjne PZPN, który będzie składał się z dwóch szatni oraz przestrzeni biurowej. Ponadto, zostaną wyburzone stare budynki garażowe i magazynowe, a teren zostanie uporządkowany – mówi Wojciech Juroff, dyrektor CSiR-u.

W Centrum Sportów Letnich i Wodnych w parku Zielona mają natomiast powstać w tym roku dwa korty ziemne wraz z oświetleniem i automatycznym systemem nawadniania. – Korty powstaną w miejscu dwóch boisk do siatkówki plażowej – precyzuje dyrektor Juroff.

OD

Po zakończeniu inwestycji w ośrodku na Zielonej będzie funkcjonowało 6 boisk do siatkówki plażowej, 2 korty tenisowe oraz ścianka wspinaczkowa.



Kort tenisowy powstanie w miejscu jednego z boisk do siatkówki plażowej.

fol. materiały CSiR



Wizualizacja zaplecza na stadionie Unii Strzemieszyce.

fol. materiały CSiR

17. Półmaraton Dąbrowski ArcelorMittal Poland

Biegowe święto coraz bliżej

27 kwietnia 2025 roku ulice Dąbrowy Górniczej zapełnią się biegaczami, którzy staną na starcie 17. Półmaratonu Dąbrowskiego ArcelorMittal Poland. To jedno z najważniejszych wydarzeń biegowych w regionie, które przyciąga zarówno doświadczonych zawodników, jak i amatorów pragnących sprawdzić swoje siły na trasie liczącej 21,097 km.

Tegoroczna edycja półmaratonu cieszy się dużym zainteresowaniem, a limit startujących wynosi 2000 osób. Trasa posiada atest PZLA, dodatkowo prowadzi przez niezwykle malownicze zakątki Dąbrowy Górniczej, co z pewnością umili wysiłek wszystkim biegaczom.

Jednym z wyjątkowych elementów tegorocznej edycji jest dedykowana koszulka. Przygotowała ją renomowana firma JOMA, której głównym dystrybutorem jest dąbrowski sklep AP-SPORT. Koszulka łączy nowoczesny design z najwyższą jakością, by każdy z uczestników mógł poczuć się

wyjątkowo podczas biegu oraz na co dzień. To bowiem nie tylko pamiątka, ale także doskonały wybór na trening. Koszulkę można zakupić podczas rejestracji, wybierając odpowiedni pakiet. Więcej informacji na stronie www.csir.pl. **Do zobaczenia na starcie!**



PRZY FORTEPIANIE

7 marca o 18:00 w Sali Teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbędzie się koncert z okazji rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Przy klawiaturze fortepianu zasiądzie kanadyjski pianista Charles Richard-Hamelin.

Coroczne koncerty upamiętniające wybitnego polskiego kompozytora są okazją do wspólnego przeżywania muzycznych uniesień w Pałacu Kultury Zagłębia. Podczas recitalu znaczenie mają tylko trzy elementy: artysta – uczestnik Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, muzyka oraz publiczność. Fortepian stojący w centralnej części sceny, oświetlony pojedynczym reflektorem, zaprasza do intymnego spotkania z muzyką Chopina. Na przestrzeni lat na pałacowej scenie wystąpili m.in. Alexander Gadjev, Georgijs Osokins, Hyuk Lee, Takashi Yamamoto, Martin Garcia Garcia. Podczas tegorocznego koncertu – 7 marca o 18:00 – oprócz utworów Chopina usłyszymy także arcydzieła Poulenca, Debussy'ego i Albéniza. Wszystko to w wykonaniu kanadyjskiego pianisty, laureata II nagrody w XVII Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina, Charlesa Richarda-Hamelina. Charles może poszczycić się nie tylko zdobyciem srebrnego me-



Charles Richard-Hamelin

fot. Julien Faugere

dal i Nagrody im. Krystiana Zimermana w Konkursie Chopinowskim (2015), ale również najważniejszymi kanadyjskimi nagrodami i wyróżnieniami m.in. Prix du Québec przyznawanego przez rząd Quebecu oraz Career Development Award przyznawanej przez Women's Musical Club of Toronto. Współpracował z najsłynniejszymi orkiestrami światowymi, wydał łącznie jedenaście albumów, z których aż cztery poświęcone były twórczości Fryderyka Chopina.

Talent kanadyjskiego pianisty to gwarancja niezapomnianego wieczoru z muzyką najwybitniejszego kompozytora w Pałacu Kultury Zagłębia. Więcej informacji o wydarzeniu oraz bilety dostępne na palac.art.pl.

NOWY CYKL, NOWY DYJAK

23 marca o 19:00 na deskach sceny głównej Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej wystąpi Marek Dyjak w nowej odsłonie i w ramach nowego cyklu muzyki poetyckiej StrofON.

StrofON to cykl koncertów szeroko pojętej muzyki poetyckiej, którego inauguracja odbędzie się na scenie głównej Pałacu Kultury Zagłębia, gdzie oprócz zespołu Marka Dyjaka zasiądzie również publiczność. Cykl ten będzie prezentowany nie tylko w pałacowym zapleczu scenicznym, ale także na mniejszej scenie PKZ – w Piwnicy Teatralnej.

Marek Dyjak to fenomenalny głos – szeroki, spiżowy, z charakterystyczną chrypką. Idealny do wykonywania utworów dramatycznych, z których słynie wspomniany artysta. Jednak ostatnimi czasy w życiu Marka Dyjaka wydarzyło się wiele dobrego, co wpłynęło na stworzenie projektu „Nowy Dyjak”. Oprócz znanych utworów Marka, w jego programie

znajdą się nowe, nacechowane optymistycznie, piosenki, które będą stanowić swoisty kontrast dla dotychczasowego dorobku artysty. Jak zachęcają osoby z otoczenia Marka Dyjaka – Otwórzmy się na nowe w Dyjaku, a on odnowi nas swą odnową – 23 marca o 19:00 w Pałacu Kultury Zagłębia. Więcej informacji oraz bilety dostępne na palac.art.pl.

Pałac
Kultury
Zagłębia

31.01-7.03	MA – wymiary pustki WYSTAWA ARTURA MASTERNAKA GALERIA SZTUKI (POZIOM - 1)
7.02-16.03	Pałac w detalu WYSTAWA HOL (PARTER)
22.02-19.03	Shama KONCERT PIWNICA
5.03-17.03	Give Me Sound KONCERT
7.03-18.03	Charles Richard-Hamelin KONCERT CHOPINOWSKI
7.03-18.03	Winył Band KONCERT Z OKAZJI DNIA KOBIET DOM KULTURY ZĄBKOWICE
8.03-16.00 i 19.00	Krzysztof Zalewski KONCERT
9.03-10.30	Na tropie zaginionej opowieści WIDOWISKO DLA DZIECI DOM KULTURY ZĄBKOWICE
16.03-19.03	Hania Derej Quintet KONCERT SCENAJANECS
23.03	Szafa Dzieciaka SZAFING WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE
23.03-19.03	Marek Dyjak KONCERT "NOWY DYJAK" STROFON
28.03-18.03	Żywioty KONCERT

Kino KADR

14.02	Sztuka pięknego życia WALENTYNKI W KADRZE S. TEATRALNA	19:00
15-16.02	Fantastyczny Angelo WEEKENDOWE KINO DZIECI	11:00
15-16.02	The Brutalist	13:00
15-19.02	The Brutalist	18:00
17-19.02	Kleks i wynalazek Filipa Golarza FERIE Z FILMEM	11:00
17-19.02	Paddington w Peru FERIE Z FILMEM	14:00
21-23.02	Paddington w Peru FERIE Z FILMEM	11:00
21-23.02	Kleks i wynalazek Filipa Golarza FERIE Z FILMEM	14:00
21-23.02	Nosferatu	19:30
21, 23.02	Dawid Podsiadło – zapis koncertu 360° RETRANSMISJA KINO KADR	17:00
22.02	Dawid Podsiadło – zapis koncertu 360° RETRANSMISJA S. TEATRALNA	17:30
24-26.02	Vaiana 2 FERIE Z FILMEM	11:00
24-26.02	Looney Tunes: Porky i Daffy ratują świat FERIE Z FILMEM	14:00
24-26.02	Dziewczyna z igłą Nosferatu	17:00 19:30